KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Kwietnia 1867 r. | № 97. | Lat 46. | Dnia 18 (30) Kwietnia 1867 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 9, w połud: c. st: 13 Wysok: wody st: 7 c. 5. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 34 Zachód „ 7 „ 21 | Dziś, Śtej Katarzyny Seneńskiej Panny. Jutro, ŚŚ. Filipa i Jakóba Apostołów.

— Onegdaj. w Niedzielę Przewodnią, w kaplicy Literackiej, przy Kościele Archikatedralnym, Wotywę odprawił JX. Kucharski, w czasie której chór amatorów odśpiewał Mszę Chwaliboga, hymn do BOGA bez akompanjamentu, na 5 głosów, Donizettego, a na zakończenie hymn Hajdena. W Archikatedrze Summę celebrował JX. Prałat Scholastyk Sieklucki, kazanie miał JX. Kanonik Biernacki. Instytut Muzyczny wykonał Mszę Brosiga, Graduele Mendelsohna i na Offertorjum „O Salutaris" Rossiniego. — W Kościele N. MARJI P. Łaskawej, przy ul. Śto-Jańskiej, wykonano Mszę Elsnera, Graduale Rostworowskiego, na Offertorjum duet Mendelsohna, (sopran i tenor), a na Benedictus solo contr-alt (Panna D.) kompozycji Dulckena. — W Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej: Mszę Chwaliboga, hymn Donizettego i „W Imię Ojca" tercet Krogulskiego.

— Od jutra, jako od dnia pierwszego miesiąca Maja, we wszystkich prawie kościołach tutejszych, a w niektórych nawet dwa razy dziennie, odprawiać się będzie Nabożeństwa *Majowem* zwane. przez cały miesiąc, a to na cześć N. MARJI P., której miesiąc ten szczególniej jest poświęcony.

— Nabożeństwo Majowe Arcy-Bractwa czci Serca N. MARJI P., w Kościele Śtej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, odprawiać się będzie rano o godzinie 9tej; wieczorem zaś o godzinie 6tej.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, za porozumieniem się z Dyrektorem Głównym Spraw Wewnętrznych i Duchownych uczynione, Komitet Urządzający, w uzupełnieniu postanowienia swego, z d. 5. Stycznia r. b. 1867, o podziale pomiędzy Powiaty w Gubernjach Królestwa Polskiego miast i gmin wiejskich, postanowił i stanowi:

1) Gminę Poczesna w Powiecie Częstochowskim Gubernji Petrokowskiej, rozdzielić na dwie gminy, pod nazwami: Bargły i Kamienica Polska.

2) W tymże Powiecie Gminy: Krasice, Klepaczka, Iwanowice i Dankowice — w przyszłości nazywać się mają: pierwsza — Wancerzów, druga — Węgłowice, trzecia — Opatów, a czwarta Kuźniczka.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, poruczyć Dyrektorowi Głównemu Spraw Wewnętrznych i Członkowi-Zawiadującemu czynnościami Komitetu Urządzającego.

Działo się w Warszawie na 179 posiedzeniu Komitetu Urządzającego, dnia 8 Kwietnia 1867 r. (Dz. War.)

— *Uwolnienie od służby.* Przez Najwyższy Ukaz imienny do Rządzącego Senatu z d. 4 Kwietnia r. b., na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, spadli z etatu członkowie zniesionej Rady Stanu Królestwa: Tajny Radca *Białoskórski*, i Rzeczywiści Radcowie Stanu: *Bagniewski*, *Borzęcki*, *Hejlman*, *Dutkiewicz*, *Korytkowski*, *Dekuciński* i *Łącki*, najłaskawiej uwolnieni ze służby zostali, z prawem noszenia munduru, do ostatniego ich urzędu przywiązanego, oraz z zachowaniem Bagniewskiemu, Borzęckiemu, Hejlmanowi, Dutkiewiczowi i Korytkowskiemu, Prawa do wysłużonej emerytury. (Dz. War.)

— *Magistrat Miasta Warszawy,* — W wykonaniu reskryptu Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 19 (31) Marca r. b. za Nrem $^{420}/_{2514}$, podaje do wiadomości powszechnej, że wydany przez Radę Administracyjną Królestwa, pod d. 3 (15) Sierpnia 1865 r., za Nrem 15402 Francuzkiemu poddanemu A. Moselman i Comp., list przyznania wynalazku na wprowadzenie do Królestwa Polskiego szczególnego sposobu przygotowywania sztucznych nawozów z odchodów lub innych materji użyzniających i wapna, z powodu niewprowadzenia takowego wynalazku w praktyczne użycie, w terminie paragrafem 4ym tegoż listu zastrzeżonym, w swej mocy obowiązującej upadł. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.* — Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (Dz. War.)

— *Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu § 8 Instrukcji z d. 12 (24) Maja 1836 roku, o losowaniu Obligacji Cząstkowych z pożyczki 150 miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim, w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, w obecności delegowanych od Władz Rządowych, tudzież domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do kół kartek z numerami Serji tychże Obligacji; samo zaś losowanie Serji nastąpi w tem samem miejscu w d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. (Dz. War.)

— *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego,* podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godz. 12 w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1866. (Dz. War.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierót Starozakonnych w Warszawie,* — podaje do wiadomości, że z końcem miesiąca Lutego było w Zakładzie osób 63. Przybyło w cią-

gu miesiąca Marca z kwalifikacji Dozoru Bożniczego Okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz, osób 8. Ubyło zaś, z powodu oddania pod opiekę najbliższych krewnych, dwóch chłopców, oraz przez śmierć czterech starców, (z których najstarszy miał lat blizko 100, a najmłodszy 70; a przez lat kilkanaście doznawali opieki Zakładu); razem ubyło osób 6, pozostało więc w zakładzie na miesiąc Kwiecień osób 65. Oprócz tego uczęszczało do 1ej Ochrony Gminy przy Domu Schronienia umieszczonej, dzieci przychodnich 45. Razem przeto Główny Dom Schronienia udzielał w ciągu miesiąca Marca opiekę osobom 110. Ofiary nadzwyczajne w ciągu miesiąca Marca na korzyść Zakładu były następujące: Na ucztach weselnych: a) u WW. Doktorstwa Rothwand za pośrednictwem W. Marji Rothwand, zebrano rs. 21; b) u WW. Brauchfeld przez W. Barbarę Cohn, rs. 30; c) u WW. Lawendel przez W. Ewę Perl, rs. 11 kopiejek 42; d) u W. H. Nelkenbaum z powodu uroczystości nowonarodzonego syna, zebrano rs. 18; e) od W. Izraela Feinkind ofiara jednorazowa, rs. 3; f) od W. Silberberga Izydora, rs. 5; g) od W. Salomei Rothwand, rs. 1; h) od W. Heleny Bersohn, (oprócz rs. 15 dla służby Bożej), ofiara rs. 25; i) od WW. Doktorstwa Rothwand za wypożyczony baldakin rs. 3; k) od kilkunastu miłośników literatury hebrajskiej, za ofiarowany im na Purym (zapusty), imieniem ludności zakładu wiersz w języku hebrajskim rs. 61. Razem tytułem ofiar wpłynęło rs. 178 kopiejek 42. — Prezydujący H. *Nussbaum.*—Sekretarz Rady S. *Wawelberg.*

(Dz. Warsz.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Sumarocki*, z Nowogeorgiewska;— wyjechali: Jenerał-Majorowie: Hrabia *Olsufiew*, do Petersburga; *Lewszyn*, do miasta Lipna.

— W zeszły Czwartek, pochowano w Petersburgu zwłoki ś. p. Karóla *Gutkowskiego*, Jenerała-Majora, który poprzednio liczył się w Sztabie Jeneralnym, a później przez pewien czas zajmował stanowisko w Gubernji Orenburgskiej.

— Również doszła nas wiadomość, iż w Mochilewie nad Dnieprem, zakończył życie w d. 20tym b. m., Alexander *Goebel*, dymissjonowany Pułkownik Gwardji.

— W mieście Łodzi zmarł w dniu 25-tym b. m., ś. p. Józef *Głowiński*, b. Dozorca Policyjny Cyrkułu III-go, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie.

— Zaonegdaj zmarła Rozalja z Bernsteinów *Flatau*, Wdowa po Kupcu i Obywatelu tutejszem, założycielu Instytutu wód mineralnych przy Saskim Ogrodzie.

— (Art: nad:). Dnia 25go Kwietnia, zakończyła doczesny żywot, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Marja z Rakowskich, Sawicka, córka zasłużonego lekarza, Xawerego i Laury, z Oborskich, Rakowskich, licząc zaledwo 22 lata życia. Rok nie upłynął jeszcze, jak liczne grono przyjaciół ich domu wiodło ją do ślubnego kobierca, w pełnym kwiecie młodości i wdzięków; drugi tydzień upływa zaledwo, jak łzy dziękczynne rodzicielskiej radości oblały nowo-narodzone jej dziecię; a oto chwila tej najwyższej rodzinnej pociechy, chwila ziszczenia i zarazem rozkwitu nowych najsłodszych nadziei, z niezbadanych wyroków OPATRZNOŚCI, zakończyła się nagle łzami najsroższej w życiu ludzkiem boleści, łzami osierocenia kochających i ukochanych: rodziców, siostr, braci i męża, płaczących razem nad sobą i nad kolebką dzieciny, która tak im jak sobie, nie nowe tylko życie i nowego szczęścia zadatek, ale żal i sieroctwo przyniosła. I wszystkie te żałobne myśli i uczucia oblegały z kolei serce umierającej, która do ostatniego tchu życia zachowała najzupełniejszą przytomność, aż na tle właśnie ich kiru, jakby odblask jej duszy, dla niej samej i dla otaczających, zajaśniała ta jedyna pociecha, jaką w takiej boleści ludzie mogą znaleźć na ziemi. Głębokie przekonanie; że się nic bez woli BOGA nie dzieje i pokorne poddanie się tej woli; pewność życia duszy za grobem i połączenia się w wieczności z temi, z któremi ją tu miłość łączyła, a śmierć tylko na czas jakiś rozdziela; i nakoniec ufna wiara w OPATRZNOŚĆ, że osieroconemu jej dziecku czułą pieczę matki zastąpi; to były źródła pokoju i siły, które w tej wielkiej chwili pokrzepiały ją samą, i które w swych ostatnich słowach pożegnania, przekazała jako spuściznę i pociechę dla tych, z których przykładów i nauk sama je w ciągu życia czerpała, a jeśli i ludzkie współczucie przynieść im może jakąkolwiek ulgę; toć najwymówniejszym jego dowodem był tłumny orszak osób obojej płci i wszelkiego stanu, które w dniu 27-mym b. m., pomimo zimna i słoty, oddały zmarłej ostatnią cześć i posługę, odprowadzając jej zwłoki na cmentarz Powązkowski, gdzie na wieczny spoczynek złożone zostały.—O.

— Dziś w południe, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, JX. Ulanicki pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy P. Kazimierzem *Karskim*, Obyw. z Pow. Sandomierskiego, a Panną Marją *Górską*, córką Obywatelstwa ziemskich.

— Zeszłej Soboty, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, JX. Zander, o godzinie 7ej wieczorem, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy Panem Wilhelmem *Kornem*, Kupcem tutejszym, a Panną Ludwiką *Höhr*, Córką Pana Jana Höhr, Urzędnika Konsulatu Prusskiego w Warszawie, i jego małżonki Ludwiki z Höchstów; o godzinie zaś 6ej tenże JX. Pastor pobłogosławił ślub P. Karola *Kusmalego*, Majstra pilnikarskiego, z Panną Anną *Kierst*; przy familji. — W Niedzielę, w tejże Świątyni Pańskiej, odbył się obrzęd zaślubin P. Rudolfa *Wursta*, Majstra rzeźniczego, z Kaskady, z Panną Augustą *Lapp*. Błogosławił JX. Ludwig, Jeneralny Superintendent Kościołów Ewangelicko-Augsburgskich w Królestwie Polskiem.

— Zwyczaj oblewania się wodą w drugi dzień Świąt Wiekanocnych odnosi się do dawnego obrzędu religijnego. W średnich wiekach, przeszłej Wielkiej-Nocy ochrzceni, zgromadzali się do Kościołów i obchodzili rocznicę Chrztu swego. Oprócz Nabożeństwa miewano ucztę. Rudobert wspomina, że Kapłan nad tymi zebranymi odmawiał Skład Wiary, i przy stole udzielał im wody, *wodą mądrości* zwanej. Ten

obyczaj trwał do XIgo wieku, i dał początek dotychczas trwającemu niewinnemu *śmigusowi*.

— Pani Natalja *Bogowolska*, w kościele Śtej ANNY, na Krakowskiem Przedmieściu, kwestująca na korzyść Przytuliska, podczas obchodu Grobu ZBAWICIELA, zebrała rs. 150.

— W odczytach na korzyść niezamożnych uczniów Szkoły Głównej, wzięło udział jak wiadomo 13tu Profesorów, którzy dali 24 prelekcji; przyniosły takowe czystego dochodu rs. 1,061 kop. 50.

— Przypominamy, iż dzisiaj w Auli Szkoły Głównej, o godzinie 5½ odbędzie się prelekcja Prof: Kotkowskiego, „O Geografji,“ z której dochód przeznaczony na rzecz niezamożnych studentów tejże szkoły.

— Prelekcje Profesora Lewestama: „O literaturze Europejskiej“, drukują się u P. Jaworskiego.

— *Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawsktego*, podaje do wiadomości publicznej, że kurs nauk szkolnych w Instytucie Muzycznym, rozpoczyna się z dniem 20 Kwietnia (2 Maja) r. b., t. j. we Czwartek.

— Piękna powieść Pauliny z L. Wilkońskiej, p. t. „Dziedziczka Jodłowca“, w *Tygodniku Mód* zamieszczona w oddzielnych dodatkach, a z wielkiem zajęciem przez czytelników tegoż pisma czytana, ukończoną została w ostatnim numerze rzeczonego Tygodnika; nowy ten utwór Pani Wilkońskiej, należy do lepszych powieści w naszej literaturze.

— Zeszyt Vty „Historji Rzymskiej Momsena“, tłomaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt VIty wyjdzie dnia 10go Maja.

— W tych dniach wyszedł nakładem Kauffmanaa śpiew: „Wilija“, z muzyką ś. p. Ignacego Komorowskiego. Pośmiertne to dzieło naszego „śpiewaka Kaliny“, jak wszystkie utwory tego wcześnie zgasłego Artysty, jest bardzo piękne.

— Xiążki, p. t. „365 obiadów“, jak się dowiadujemy, rozeszło się już kilkanaście tysięcy exemplarzy.

— Jeden z lubowników teatru tłomaczy na język polski ostatni utwór sceniczny Al. Dumasa (syna), p. t. „Les Idées de Madame Aubray“, który przed kilku tygodniami sprawił w Paryżu ogromne wrażenie.

— Zaonegdaj powrócił do Warszawy z naukowej wycieczki w głąb Afryki, wspólnie z Professorem *Wagą* odbytej, Pan Władysław *Taczanowski*, znany nasz ornitolog. Professor Waga później dopiero powróci.

— Wczoraj, na Warszawskiej Wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, uderzył nas śliczniutki obrazek (akwarella) P. *Kossaka* „Chłopczyk na koniu“, i „Wnętrze kaplicy Śgo Stanisława w Katedrze Krakowskiej“. Trudniej coś piękniejszego wymagać; oddanie ozdób architektonicznych, mistrzowskie światło rzucone nadzwyczaj śmiało i efektownie, tak że obraz wyżej pomieniony, za prawdziwą ozdobę Wystawy policzyć meżemy.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, urządza w sali tejże Resursy, w przyszłą Niedzielę o godz: 1ej z południa, „Poranek Muzykalno-deklamacyjny,“ w którym przyjmą udział: w części deklamacyjnej Panna Palińska, PP. Królikowski i Rychter; w części zaś Muzycznej, oprócz orkiestry, pod dyrekcją P. Quatrini, Panie: Dowiakowska i Kwiecińska, oraz PP. Filleborn, Cieślewski, Koehler, Kozieradzki i Prohazka. — Bilety dla Członków Towarzystwa, oraz dla osób obcych płatne, znajdują się u Sekretarza Towarzystwa w gmachu Resursy, na Krakow: Przedmieściu, na dole. (5,657)

— W Sobotę, bracia *Davenport* Amerykanie, o przybyciu których już donosiliśmy, wspólnie z Amerykaninem *Fay*, przyjętym przez siebie zwyczajem, przed wystąpieniem publicznie, przedstawili w sali narożnej hotelu Europejskiego, w obec Redaktorów pism czasowych i kółka zaproszonych osób, dowody swej zręczności czy zdolności. Przedstawienia braci *Davenport* nie mają na celu zabawy i rozrywki, nie są wesołe, dla swej jednak nadzwyczajności, godne są widzenia. Aby zaś uprzedzić publiczność, opiszemy w krótkości to, czego naocznemi świadkami byliśmy w Sobotę. Szafa obszerna, zrobiona z deseczek bardzo cienkich, nie grubszych nad ½ cala, nie mogących zatem pomieścić wewnątrz żadnego mechanizmu, ustawiona jest w pośrodku sali na kozłach, zupełnie odosobniona, tak, że ze wszystkich stron dokładnie może być obejrzana. Szafa ta mieści wewnątrz ławeczki, również tak cienkie, że zaledwie mogą znieść ciężar siedzącego człowieka. O ile można było przekonać się, ławeczki te są proste i bez żadnego mechanizmu. Szafa zamyka się dwoma krańcowemi i trzeciemi środkowemi drzwiami, w których wycięty jest otwór. Na ławeczce środkowej wewnątrz szafy, leżą instrumenta muzyczne, jako to: trąbki, tamburyn, gitara, skrzypce, smyczek, dzwonki i t. p. Bracia *Davenport* siadają na ławeczkach bocznych. Osoby uproszone ze zgromadzonych na posiedzeniu, wiążą im dosyć grubemi postronkami ręce, nogi, i przywiązują ich do ławeczek, tak, że obaj bracia literalnie są skrępowani, niezdolni do żadnego ruchu. Zaledwie zdołano zamknąć szafę, instrumenta w niej zawarte, wydają rozmaite tony; w szafie daje się słyszeć hałas nie do opisania, huk, trzask; niektóre nawet z mniejszych instrumentów wypadają przez otwór drzwi środkowej szafy, w którym ukazują się także wolne i obnażone ręce braci *Davenport*. Wszystko to trwa krótką chwilę. Nagle otwierają szafę i wszyscy widzą braci *Davenport* skrępowanych jak poprzednio bez najmniejszej zmiany, bez żadnego śladu ruchu. Nie dosyć na tem, jeden ze zgromadzonych na posiedzeniu, siada w szafie na ławeczce środkowej, razem z braćmi *Davenport*, trzymając obu braci rękoma. Zamykają szafę, wszystkie powyżej opisane zjawiska powtarzają się w obec zdumionego w szafie widza, który po wyjściu zapewnia, że nie czuł, ani nie widział, aby którykolwiek z braci poruszył się. Dwie osoby wchodziły kolejno do szafy, każda przyznała, że w czasie zjawiska, bracia *Davenport* siedzieli związani i nieporuszeni. Nareszcie zamykają szafę, po chwili otwierają ją, bracia *Davenport* wychodzą z szafy wolni z więzów, i na tem kończy się pierwsza część przedstawienia. Część druga odbywa się zewnątrz szafy. Po obu stronach stolika, na którym leżą dwie gitary ze

strunami pociągniętemi fosforem, tamburyn i dzwonki—siedzą: jeden z braci *Davenport* i Pan *Fay*, ze skrępowanemi rękami i nogami i mocno przywiązani postronkami do krzeseł. W sali gasi się zupełnie światło i w zupełnej ciemności, wszystkie instrumenta leżące na stole, przebiegają we wszystkich kierunkach salę, wydając przeraźliwe tony. Szczególniej robią wrażenie latające gitary, których struny pofosforowane świecą w ciemności. Nagle zapalają światło i publiczność widzi *Davenporta* i *Faya* skrępowanych jak poprzednio, bez żadnego śladu ruchu. Też same doświadczenia powtarzają się kilkakrotnie, nawet w ten sposób, że obaj bracia *Davenport* i P. *Fay*, są między publicznością, każdy trzymany pod ręce, przez uproszone osoby. Przedstawienia te, z powodu swej nadzwyczajności, sprawiły szczególniej na zgromadzoną na Sobotniem posiedzeniu płeć piękną, wielkie wrażenie; wszyscy widzowie zaś byli zdumieni. Zdaje się rzeczą niewątpliwą, że zjawiska wywołane przez braci *Davenport*, polegają na zręczności pozbywania się więzów, któremi są skrępowani, przyznać jednak trzeba, że zręczność ta jest zadziwiająca. Są i tacy, którzy braciom *Davenport*, przypisują jakieś oddzielne zdolności, o tych jednak uważamy za stosowne zamilczeć, jako o rzeczy bardzo wątpliwej, pewni wreszcie, że sekret braci *Davenport*, do dziś dnia nieodgadniony, zostanie zbadany.—Jak słyszeliśmy, bracia *Davenport* szereg swoich posiedzeń rozpoczną przedstawieniem, które będzie miało miejsce we Czwartek, w sali Resursy Obywatelskiej.

— Jutro, w Teatrze Rozmaitości, po raz pierwszy przysłowie dramatyczne: „Cicha woda brzegi rwie“, oryginalnie wierszem napisane przez J. *Chęcińskiego*. W sztuce tej przyjmą udział Panie: Mazurowska, Ostrowska; Panowie: Rychter, Ostrowski i Piasecki. Nie wątpimy, że nasza Publiczność chętnie pośpieszy poznać ten nowy utwór naszego utalentowanego Autora i Artysty.

— W przyszły Czwartek, to jest pojutrze, w Teatrze Wielkim daje drugi koncert, goszczący w naszem mieście znakomity pjanista P. Antoni Kątski. Dla tych, którzy niesłyszeli tego mistrza gry fortepianowej, bez żadnego zaprzeczenia jednego z najpierwszych w gronie dzisiejszych pjanistów, nastręcza się sposobność poznania tej potężnej gry jego. Talent Antoniego Kątskiego znanym jest całej Europie, a kompozycje jego po całym niemal ukazywały się świecie, tam nawet, gdzie artysta nigdy nie był, jak: w Stambule, Ameryce, Indjach. Niewątpimy, że koncert powyższy licznych sprowadzi słuchaczy, co się i należy dla takiego artysty.

— Dowiadujemy się, iż P. Litolff, który na teraz w przejeździe z Petersburga, przebywa w Warszawie, ciężkim dotknięty został smutkiem. Przed niedawnym bowiem czasem, otrzymał wiadomość z Paryża, iż jeden z dwóch jego synków zmarł w temże mieście, po krótkiej chorobie. W nieobecności ojca, cały świat muzykalny Paryzki, pragnąc dać dowód sympatji dla znakomitego artysty, zebrał się na pogrzeb sześcio-letniej dzieciny. Umyślnie napisane *Requiem*, wykonanem zostało przy zwłokach zmarłego.

— W Paryżu, jeden z liczby tych Redaktorów, którzy pragną wszystkim swoim kolegom chleb odebrać, pomimo że sami mają go pod dostatkiem, tak zakończył list do swojego brata, który mieszkając na prowincji, różne nadsyłał artykuły do jego pisma: „*Co do myśli*. Za nadesłany mi zeszyt *myśli* najuprzejmiej ci dziękuję, ale korzystać z nich nie mogę, bo to myśli pospolite, płaskie, nieszlachetne, niedołężnie złośliwe, a takich mam pełno w głowie na każde zawołanie. Ja zaś chcę myśli prawych, szlachetnych, wzniosłych, jak naprzykład: *Ile potrzeba cnoty w ciągu życia, aby wynagrodzić jedną chwilę krzywdy wyrządzonej bliźniemu* i t. p. Potrzeba mi podobnych paradoxów moralnych, aby kiedy niekiedy błysnąć niemi w oczy moim czytelnikom, dla utrzymania się w charakterze, bo przecie pamiętasz com przyrzekł w prospekcie na moje pisemko, obiecując tam: *Strzedz się wyrządzenia komukolwiek krzywdy, chronić każdego od ujmy i zachować owo szlachetne współzawodnictwo, na którem, że tak powiemy, cały postęp dzisiejszy polega*. Widzę, że się uśmiechasz, ale co robić mój bracie, nasz zawód jest, jak pisownia francuzka, inaczej się piszę, inaczej się mówi. A chcąc zyskać sympatję i zaszkodzić przeciwnikowi, *blagierja* jest nieodzowna.“ To zupełnie tak jak u nas!

— Dziś w koncercie, mającym się dać w Wielkim Teatrze, na korzyść Mikołajewskiej Ochrony, dla dzieci żołnierskich, znakomity fortepjanista P. Henryk *Litolff*, wykona dwa utwory (Andante i Scherzo), z 4-tej Symfonji, własnej kompozycji. P. *Frieman* zaś, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, udziału mieć nie będzie.

— Dziś ostatnie wystąpienie artystów opery Włoskiej w koncercie Wojennym. Pojutrze już się rozjeżdżają.

— Wczoraj w Resursie Kupieckiej, magik, a zarazem sławny bilardzista Pan Faure, pokazywał w obec osób znajdujących się w Resursie, dowody swej zręczności w grze bilardowej. Wszyscy przyznali, że goszczący w r. z. w Warszawie P. Perrot, tytułujący się „Professorem billardu“, był prawie niczem w porównaniu z P. Faure.

— Wczoraj w *Odeonie*, sztuk herkulesowych dla słabości osoby, mającej takowe przedstawiać, nie było, lecz przedstawiono za to zmagnetyzowanie kobiety, która oparta łokciem na drążku, zostawała w pozycji poziomej przez kilka minut. Publiczność oklaskami nagrodziła tę część widowiska.

— W tych dniach powrócił do Warszawy z Paryża, gdzie zwiedził Wystawę Powszechną, Radca budowniczy P. *Orłowski*.

— Wystawa w Paryżu dotąd nie jest urządzona. Francja wystawiła 11,645 przedmiotów, Anglja 5,609, Austrja 3,072, Związek północny 2,206, Hiszpania 2,071, Belgja 1,448, Rossja 1,392, Szwajcarja 986, Północna Ameryka 778, Szwecja 602, Niderlandy 504, Chiny 109. Wystawa rzeczona mało jest odwiedzana i cyfra zwiedzających nie przechodzi dziennie 2,000 osób.

— Miasto nasze, w ostatnich czasach, nie może uskarżać się na brak widowisk, szczególniej magicznych, *Epstein*, *Bellachini*, *Kahne*, zaledwie skończyli szereg swoich przedstawień, już Mikołaj *Faure* ze

swą córką Heleną, (o których przybyciu donieśliśmy) wybierają się w dalszym ciągu zdumiewać publiczność swemi przedstawieniami. Trzeba być bardzo pewnym siebie i czuć się na siłach, ażeby po takiem oswojeniu się publiczności z tego rodzaju widowiskami, występować w szranki. Mieliśmy sposobność przekonać się, że P. *Faure* jest w stanie dorównać, a nawet przewyższyć swoich poprzedników. W obec zaproszonych osób, okazywał dowody zadziwiającej zręczności, szczególniej w grze bilardowej. Ciskanie bil na bilard, które zatrzymywały się w punkcie przez P. *Faure* naznaczonym, zadziwiające karambule, a szczególniej gra *nosem!* który w tym razie zastępował miejsce bilardowego kija i którym Pan *Faure* wykonywał natrudniejsze karambole, dają rękojmię, że przy wystąpieniach publicznych P. *Faure* nie powstydzi się swej zręczności, szczególniej przy pomocy swej córki Heleny, która odbierała wszędzie zasłużone pochwały. — Pierwsze wystąpienie Panny *Heleny*, ze współudziałem swego Ojca Pana N. *Faure*, będzie miało miejsce jutro w Wielkim Teatrze, o godzinie 7ej wieczorem.

— Z licznych gazet Szwajcarskich, Berlińskich, Wiedeńskich, Mnichowskich, Frankfurtskich i Hamburgskich, dowiadujemy się o nadzwyczajnem powodzeniu, jakiego doznaje w Zürichu młody artysta dramatyczny, Pan Stanisław-August *Lesser*. Celuje on zarówno w tragedji jak i w komedji, jak Franciszek Moor, Jason, Hrabia Essex, Appiani, oraz w komedjach: „Szklanka wody“, „Wielka chmura, mały deszcz“, wzniecał grzmoty oklasków i prawdziwy entuzyazm publiczności. Recenzenci przyznają jednomyślnie jego przedstawieniom: grę mistrzowską, pierwszorzędną. Obecnie Pan Lesser otrzymał zaproszenie na role gościnne do Hamburga. Dodajemy w końcu, że ten artysta rodem jest z Warszawy.

— Przez dwa dni ubiegłe, stan powietrza bardzo był zmienny, i tak: w Niedzielę od rana było pochmurno, a tak chłodno, jakby w początkach zimy; deszcz mrzył chwilami, ale wiatr zaraz odsuszał ulice i błota wcale nie było. Po południu zaczął deszcz padać gęstszy, wieczorem późnym ukazały się silne i częste błyskawice i grzmoty; poczem spadła ulewa, która zalała ulice miasta; raz słabsza to znów mocniejsza, która przetrwała do nocy. — Wczoraj ociepliło się nieco, i lubo dzień był pochmurny, deszcz niepadał; wieczorem błyskało się, jakby na upał.

— Onegdaj, w południe, z Kościoła Śgo DUCHA, przy rogu ulic Freta i Długiej, wyruszyła liczna kompanja wieśniaków z nad granicy Prusskiej, Gubernji Łomżyńskiej, od Zielonej Puszczy, do Częstochowa.

— Pan Stanisław *Janicki*, Inżynier, który poprzednio pracował przy budowie mostu Alexandrowskiego, jako Inżynier fabryki Gouin, a nastepnie w tym samym charakterze miał zajęcie przy urządzaniu kanału Suezkiego, przybył za urlopem z Suez do Warszawy, i podróż tę odbył w ciągu dni 10.

— Od wczoraj pomimo zimna, już i w Warszawie jaskółki się pokazały.

— W dniu onegdajszym na placu Ujazdowskim, nagrodę z jednego słupa zdjął Adam *Olesiński*, mularz, mający lat 25. Wczoraj zaś z drugiego, Wincenty *Płoński*, terminator od szewca, chłopiec trzynasto-letni!

— Onegdajsza ulewa nocna, nietylko w Warszawie i okolicy miała miejsce; dowiadujemy się bowiem, iż skutkiem nawałnicy, dwa mniejsze mosty pod Rudą-Guzowską na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, tudzież trzeci most większy za Petrokowem uszkodzone zostały, i z tego powodu pociągi o godzin porę się opóźniły.

— Pokazuje się, iż żegluga parowa coraz większe przybiera rozwoje i na Dnieprze, gdyż statki parowe. przy obecnem rozpoczęciu żeglugi, kursują pomiędzy Kijowem a Kremieńczugiem, zamiast dwóch, trzy razy tygodniowo, a z Kremieńczuga do Ekaterynosławia, już nie raz, lecz dwa razy w tydzień. Pocieszającem jest przeto, gdyż wzrasta tym sposobem nawet z ulgą i stosunek handlowy, zwłaszcza, że statki parowe pochodzą z fabryki Andrzeja Hr. Zamoyskiego na Solcu w Warszawie, która zawsze daje dowody niezaprzeczone wytrzymania współzawodnictwo z zagranicznemi przedsiębierstwami.

— Dowiadujemy się z urzędowego obwieszczenia, że obszerne possesje nad Wisłą, położone pomiędzy Zjazdem do mostu a machiną wodociągów, należące do PP. *Banzemer*, wystawione są w drodze działów na sprzedaż przez licytację. Possesje te składają: dom z placem przy ulicy Marjensztat, w którym mieszczą się łazienki wannowe, place ku Wiśle i blisko ulicy Karowej położone, possesja zwana *Kasztelańskie*, w której jest dziś łaźnia i również łazienki wannowe, oraz dom będący niegdyś ozdobnym w guście Francuzkim pałacykiem, Kasztelana *Jezierskiego*.

— Świadczę się wami Szanowni a kompetentni amatorowie, że przysłowie *smaku jak w raku*, najmniejszego nie ma sensu; bo przyznajcie sami, czy mało smaku znajduje się w tak małem stworzeniu? Nie mówię ja tu o morskich, ale o naszych domorosłych rakach, dobrze uduszonych, ze śmietaną i koperkiem... Już widzę jak ślinkę połykacie, przeczuwam nawet żebyście chcieli już pochrupać w zębach skorupki, aby z nich wydostać smakowitą szyjkę lub nóżki! A przecież tak łatwo możecie zadowolić wasze chęci! wstąpcie tylko do handlu P. *Boquet'a*, a znajdziecie wybornie przyrządzone te smakowite *żyjątka*, które chociaż wstecznie chodzą, wyprzedziły jednakże w tym roku wiele innych *nowalji*. — *Wawrzyniec K.*

— (Art. n.) Panie *Redaktorze!* Donoszę Ci fakt, niepodobny prawie do wiary, a za którego jednak rzetelność ręczę. Wyczytawszy w Twoim „Kurjerze“ przed kilku miesiącami, rekomendację zakładu rękawiczniczego P. *Domagalskiego*, przy ulicy Sto Jańskiej, obok kościoła N. Maryi P. Łaskawej, dla całej rodziny od tego czasu kupuję w nim rękawiczki i inne wyroby, i jestem z nich najzupełniej zadowolony pod każdym względem. Otóż będąc u Pana Domagalskiego po sprawunki przed Świętami, byłem świadkiem, jak pewna Pani w wieku, kupowała dla swej córki, w *Paryżu* bawiącej, parę tuzinów rękawiczek, co jakiem się dowiedział, od czasu do czasu powtarza, ze względu szczególnej mocy szycia,

oraz cen, stosunkowo bardzo nizkich.—Naoczny świadek. Twój Prenumerator.

— Wczoraj po południu, w ogrodzie Saskim grała muzyka wojskowa.

— Na ulicy Senatorskiej rozpoczęto naprawę bruku.

— Od onegdaj w zakładzie Gastronomicznym Pani Laszkiewiczowej, przy ulicy Długiej, zaczęła wieczorami grywać nowo-skompletowana orkiestra z 12stu osób złożona, pod przewodnictwem Pana Wadowskiego.

— Dnia 26 b. m., na gabarach, stojących na rzece Wiśle, wprost ulicy Rybaki, przy podnoszeniu masztów, jeden z nich oberwawszy się, zranił mocno w głowę stojącą na tymże statku Marjannę Pałczyńską, żonę sternika; ta zaś upadając, wypuściła z rąk dziecko czteroletnie, które wybiło sobie 6 zębów. Matka i dziecko po podaniu im pomocy lekarskiej, pozostali na statku. (G. P.)

— Doktor *Kuszkowski*, b. Assystent Kliniki Terapeutycznej, przeniósł swoje mieszkanie ze Szpitala Sgo Ducha, do domu położonego przy rogu ulic Twardej i Prostej, gdzie Apteka Wgo *Szperlinga*. Przyjmuje chorych codziennie w mieszkaniu własnem, z rana do godz: 9tej, po południu od 3ej do 5tej. (5,378.)

— Nowo-mianowany Patron przy Trybunale Warszawskim, Adam *Mazurkiewicz*, mieszka przy ulicy Złotej Nro 1505 lit: C. (5,635.)

— Niniejszym wzywa się Pana Stanisława *Wolff* w Szwarocinie, Sosnowicacach, Łowiczu i Sochaczewie, w Król: Polskiem, aby swoje zobowiązania co do spadkobierców *Orglera* w Wrocławiu, jak najprędzej załatwił. (5,631.)

— Proszę Wgo Felixa *Kaczarowskiego*, Zarządzającego dawniej Apteką po ś. p. *Eichler* w Międzyrzecu, aby w interesie swym własnym, spiesznie porozumiał się ze mną.— *Brzechffa*. (5,639.)

— Wczoraj zgubione dwa kluczyki, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 27 Kwietnia.* — „Wiedeńska Corresp.“ donosi, iż jest w projekcie konferencja w Londynie, której inicjatiwa daną została przez objawioną ze strony Prus skłonność do zastąpienia załogi Pruskiej w Luxemburgu gwarancją Europejską. Korrespondencja ta stara się dowieść, iż opinja publiczna w Niemczech, zdaje się uznawać, a zapewnione poparcie Austrji nie jest bez wartości dla całości territorjum Niemieckiego, i że nawet same Gabinety Niemieckie, podzielają w części to zdanie. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 25 Kwietnia.* — Wczoraj odbyło się w Tuilerjach, pod prezydencją Cesarza, posiedzenie Rady Ministrów, na którem znajdowała się także i Cesarzowa.—Onegdaj Lord Cowley miał 1½ godzinną rozmowę z Cesarzem.—Wieść o przybyciu Marszałka Mac-Mahon okazała się bezzasadną. Marszełek bawi dotychczas jeszcze w Algierji, jakkolwiek prawdą jest, że poczynił przygotowania do odjazdu. —Stan Marszałka Forey nie wiele budzi nadziei. Gdyby nawet wyzdrowiał fizycznie, można go uważać za straconego pod względem sił umysłowych. W sferach dworskich wymieniają Marszałka Bazaine, jako jego następcę w Nancy. — Artykuł „Constitutionnela“, zapewniający o życzeniach Francji utrzymaniu pokoju, sprawił dość dobre wrażenie, jakkolwiek znowu ciągłe uzbrojenia, zacierają z drugiej strony takowe. Szczególniej w okolicach Metz i Nancy, przygotowania są wielkie. Mówią o projekcie zalania okolicy Metz, w razie wojny. — Cesarz i Cesarzowa dziś znowu zwiedzili Wystawę. — Cesarzewicz wraca zupełnie do zdrowia. — Wkrótce ma tu przybyć dla zwiedzenia Wystawy 3,000 ochotników Angielskich, którzy w zupełnym rynsztunku wejdą do Paryża. Załoga Paryzka ma ich przyjmować. — Na wczorajszem przyjęciu u Ministra spraw zagraniczn. zauważono, że tenże w oddzielnym salonie rozmawiał długo z Hr. Goltz, a następnie z Lordem Cowley i z Xięciem Metternichem, który przybył bardzo późno. (Nord. Allg. Ztg).

GRECJA. *Ateny, 10go Kwietnia.*— Dziś przedstawiony został Izbom traktat pocztowy, zawarty między Austrją i Grecją.—Pogłoski o zerwaniu między Grecją a Turcją są bezzasadne. (Ind. Bel.)

TURCJA. *Konstantynopol, 20go Kwietnia.*—Poseł Francuzki doradza podobno, aby Kandję tymczasowo odstąpiono Wice-Królowi Egiptu, który następnie odda ją Grecji.— Omer-Pasza skoncentrował swe wojska na Kandji, celem działania przeciw Sphakia.— Z Teheranu donoszą 15go Marca, że Rząd Pruski domaga się usunięcia Gubernatora Bagdadu, Namik-Paszy, za złe obchodzenie się z poddanymi Pruskiemi. (N. Pr. Ztg),

WŁOCHY. — Z Florencji donoszą pod datą 20go b. m.: „Gaz. di Firenze“ zaprzecza doniesieniom, o niezgodzie w łonie Gabinetu Rattazzi. — Korrespondencje z Rzymu podają opis obchodu rocznicy powrotu Papieża z Gaeta, w dniu 12m Kwietnia. Piusowi IX doręczono w dniu tym mnóstwo adresów winszujących, w których wynurzona była także nadzieja restauracji władzy świeckiej Papieża. — Po południu Ojciec Św. udał się do klasztoru Św. Agnieszki *extra muros*, gdzie kiedyś cudownym sposobem ocalony został przy zapadnięciu się sali. Z klasztoru Jego Świętobliwość pojechał do obozu pretorjańskiego, gdzie odbytą została parada wojsk, a wieczorem świetna illuminacja miała miejsce. — W klasztorze Św. Agnieszki, Papież rozmawiał z młodym Mortarą (neofitą, którego nawrócenie przed kilku laty wywołało wiele hałasu). — Papież assystował osobiście przy wszystkich nabożeństwach i ceremonjach Wielko-Tygodniowych. W Niedzielę Kwietnią poświęcał palmy i rozdał je między Kardynałów, Dwór i Ciało dyplomatyczne; we Środę był obecnym na Miserere w kaplicy Syxtyńskiej, we Czwartek zaś udzielił błogosławieństwo *urbi et orbi* i dopełnił ceremonji obmycia nóg 13tu ubogim xiężom, którym następnie sam posługiwał przy uczcie. Napływ cudzoziemców był ogromny. (N. Pr. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Widoki pokoju, mocno zachwianego kwestją Luxemburgską, zaczynają się ustalać. Skazówką najlepszą tego, oprócz telegramów zapowiadających blizkie zebranie się konferencji w Londynie, jest

giełda Paryzka, która ochłonęła z przestrachu i skutkiem czego kurs renty podniósł się.

Depesza ostatnia z Paryża zapewnia, że Prusy przystąpią do konferencji w Londynie odbyć się mającej. Dziennik „Mouvement" z dobrego jakoby źródła utrzymuje, że jedno z wielkich Mocarstw zaprojektowało zneutralizowanie Luxemburga i ustąpienie W. Xięztwa Belgji, z zastrzeżeniem kompensaty dla Francji na granicy Belgijskiej. Anglja zgodziła się na tę propozycję. Austrja zaś zalecała tylko neutralizację. Wszystkie trzy Mocarstwa zgadzają się na zalecenie ewakuacji.

W Berlinie 27go Kwietnia głoszono, że Konferencja w jednem z miast neutralnych (nie w Berlinie ani w Paryżu), na zasadzie zagwarantować się mającej przez Europę neutralności Luxemburga, z zastrzeżeniem jego narodowości, prawdopodobnie przyjętą będzie lub już przyjętą została. Też same wieści nadchodzą i z Wiednia, dowodząc, że spór Luxemburgski przybiera fazę stanowczo pokojową.

„Nordd. Allg. Ztg" wspomina, iż Król Prusski osobiście miał otworzyć obrady Sejmu Prusskiego w dniu 29tym b. m.

W Hiszpanji udzieloną została amnestja dla żołnierzy i kaprałów, zawikłanych w powstania Styczniowe i Czerwcowe 1866 roku. Oznaczono 30stodniowy termin dla przyjęcia amnestji.

Z Mexyku donoszą, że Puebla została zdobytą, i że Porfirjo Diaz kazał rozstrzelać Oficerów załogi Cesarskiej. (Nordd. A. Z.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 29go Kwietnia.— „Patrie" wczorajsza pisze: Zebranie się konferencji Londyńskiej, na zasadzie zneutralizowania Luxemburga przez Francję i Prusy przyjęte zostało. „France" zapewnia, iż Mocarstwa neutralne żądały, aby na konferencji Londyńskiej nie traktowano żadnej innej kwestji. Podług „Avenir national", konferencje zbiorą się 15go Maja.

Paryż, 29 Kwietnia. — „France" pisze: Minimum ustępstw ze strony Prus, jest ewakuacja Luxemburga. Do Prus należy okazać, czy lojalnie pragną pokoju. Prusy nie powinny się puszczać na grę dwuznaczną, ani otaczać przyjęcia Kongresu myślami skrytemi.

Paryż, 30go Kwietnia. — W „Monitorze" czytamy: Kiedy wytoczoną została sprawa Luxemburgska, obowiązkiem Rządu było przedsięwziąć środki ostrożności. Wiadomości pokojowe jednak skłoniły Cesarza do nienakazywania nowych środków. Żołnierze urlopowani zostaną rozpuszczeni do domów.

Wiedeń, 30go Kwietnia.— „N. Presse" twierdzi, że Prussy przyjęły pośrednictwo Austrji z propozycją konferencji, ale Hr. Bismarck czyni zastrzeżenia, kładąc nacisk na to, że dalsze trwanie uzbrojeń Francuzkich jest niebezpieczne.

— Rozmaitości. — Trudno gdzie znaleść więcej pomieszanej ludności jak w mieście i hrabstwie San Francisco, w Stanach Zjednoczonych. Na 14,818 tamtejszych wyborców, oprócz rodowitych krajowców, było 3,111 Irlandczyków, 1,870 Niemców, 684 Anglików, 151 Skandynawczyków, 128 Rossjan i Polaków, 99 Francuzów, 26 Austrjaków, 19 Włochów, 16 Holendrów, 14 Hiszpańskich Amerykanów, 11 Belgijczyków, 10 Portgualczyków, 8 Wschodnio-Indjanów, 7 Węgrów, 6 Zachodnio-Indjanów, 2 Sandwichskich wyspiarzy, 1 reprezentant Grecji, 1 Hiszpan i 1 Chińczyk.

— Panience, która lubiła się *mizdrzyć* i grono *gratisowych* wielbicieli za sobą wodzić, rozsądna Matka zwykła była mawiać: „Moje dziecię, nie myśl tyle o *siatce*, a więcej o *klatce*."

— Nr 17 „Tygodnika Mód" wyszedł z druku i zawiera: „Siły podziemne" przez J. Belejowską, (dokończenie); „W Lesie", (wiersz) Gabrjeli Puzyniny; „Wiktor Hugo" p. Liljanę, (dokończenie); „Szczęście", (wiersz), przez X. X.; „Serce" przez Augustynę Stanczykiewicz; „O ubiorach", Korrespondencja z Paryża przez S. z Ż.-D. Do tego numeru dołącza się arkusz ze wzorami sukień, czepeczków, bielizny, oraz formy: stanika dla dziewczynki od 1 do 2 lat, kaftanika tybetowego bez rękawów; koszuli damskiej wyciętej, czepka nocnego i trzech kołnierzyków męzkich. W dodatku „Dziedziczka Jodłowca", (dokończenie). powieść, przez Paulinę z L. Wilkońską.

— Ner 317 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: Jezioro Balaton, (z ryciną); Bracia mleczni, opowiadanie Janka z Bielca; Obchód Rękawki pod Krakowem, (z ryciną); Góra Tabor, wyjątek z podróży; Orzeł i Pszczoła, (bajka Adama *Pługa*); Powiastka dla małych dzieci, pierwsza moja lekcja, (z ryciną); Myśli i Zdania.



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych
podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6ciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie, Nauczyciel zaręcza. Mieszkam przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1m piętrze od frontu, pod Nr 11, w domu Pana Lebanowskiego. (5569)

Ważna Wiadomość.

Do robót dla umundurowania rekrutów,
potrzebni są rzemieślnicy, jako to: Krawcy, szewcy, Czapnicy i Szwaczki; mający chęć podjęcia się powyższych robót, mogą się zgłosić każdodziennie wyjąwszy w święta, do kantoru Liweranta Hersza Kropiwko w Ludwisarni, przy rogu ulicy Smoczej i Gęsiej obok fabryki P. Epstejna, a takowe roboty mogą uskutecznić na miejscu lub mogą im być powierzone do domu za kaucją, lub za poręczeniem właściciela domu na piśmie, poświadczonem przez właściwego Komisarza.— Świadectwo ma być osnowy następującej: „Niżej podpisany właściciel domu Nr NN, zaświadcza niniejszem, że NN. jest stałym mieszkańcem w domu moim i zaręczam, że można mu robotę powierzyć do domu. (5428)

Przy Placu Teatralnym, są do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

MIESZKANIA,

na drugiem piętrze jedno, złożone: z Przedpokoiku, dwóch Pokoi obszernych, Salonu o trzech oknach i Sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju dla służących, Kuchni i Pasażyku z wygódką, w tymże Pasażyku są szafy w murze, mogące służyć za śpiżarnię, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Drugie, złożone z Przedpokoiku, Pokoju jadalnego, bawialnego, sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju od dziedzieńca, Pokoju dla służących, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (4780).

Świeży Amerykański Koński Ząb,

jakoteż wszelkie inne **Nasiona**, również **Jajka Jedwabnicze**, otrzymał Dom Handlowo-Komisowy Nasion, Narzędzi i Produktów Rolniczych A. Rodkiewicz. Ulica Miodowa, Nr 492. (5164)

RAKI i KURCZĘTA.

Codzień świeże **Nowalje**, poleca Restauracja Z. Reimann w Odeonie, ulica Królewska i Krakowskie-Przedmieście, Nr 411, dom Wgo Grodzickiego. (5675)

— W xięgarni P. Hösick, przy ulicy Senatorskiej, złożono w komis do sprzedania, *Cytrę* kosztowną wraz z nótami. (4,075).

Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Rumy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburgskie; OLIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)



KARETA
DWU-OSOBOWA,
prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania. — Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2836)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:
Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów): Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:
Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Koncert Wojenny.*—Jutro: Przedstawienie magiczne Panny Heleny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Cicha woda brzegi rwie* (pierwszy raz).—*Apetyt i Zaloty.*—*Przez Zazdrość.*

ODEON

Krak.-Przedm. i Królewską, Nr 411.
Zakład Zygmunta Reimana.

We Wtorek, we Czwartek i w Niedzielę **Nadzwyczajne WIELKIE PRZEDSTAWIENIA** sztuk magicznych, Pana **A. Kahne**, z nowym programem, w których Panna **Michalina Rosenstein**, przyjmie udział ze swojemi sztukami. (4650)

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 30 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	33	76	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	33	67	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	—	55	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	111	—	110	—
„ „ „ z r. 1866,	105	—	104	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	25	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 142 $^{2}/_{9}$ Od Listów likwidacyjnych k. 166 $^{2}/_{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 25 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 8 k. 40, żytą od rs. 5 kop. 70 do rs. 5 k. 85; owsa od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 75; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 24 Kwietn:, za wiadro od rs: 4 k: 15, do rs 4 k. 23; za garniec od rs. 1 k 35 do rs: 1 kop: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*